

ks. prof. dr hab. Roman Bartnicki

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Wydział Teologiczny

POLITYCZNA MĄDROŚĆ KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO (ROZSADEK MĘŻA STANU CZY CHARYZMATYCZNA INTUICJA MĘŻA BOŻEGO?)

Ksiądz Kardynał Stefan Wyszyński (1901–1981) wszedł na stałe do historii Kościoła i historii Polski. Ze względu na wielkie zasługi i dziejową rolę nazwany został Prymasem Tysiąclecia. Nie wahał się podejmowania kontrowersyjnych decyzji, gdy uważał je za słuszne. Spójrzmy na dwa takie momenty w jego życiu.

1. PIERWSZE POROZUMIENIE MIĘDZY KOŚCIOŁEM A KOMUNISTYCZNYM PAŃSTWEM

Ksiądz Prymas Stefan Wyszyński obejmował swój urząd w niezwykle skomplikowanej i trudnej sytuacji polityczno-społecznej, gdy w Polsce umacniał się komunizm. Ingres ks. arcybiskupa Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski do katedry Gnieźnieńskiej odbył się 2 II 1949 r., a w Warszawie 6 II. Wykorzystując pretekst nałożenia przez papieża Piusa XII w 1949 r. ekskomuniki na członków i sympatyków partii komunistycznej, atakowano Kościół ze zdwojoną siłą.

Wielu pasterzy Kościołów w Europie wschodniej było zmuszonych do koegzystencji z komunizmem, ale tylko Prymas Polski znalazł drogę właściwą. Złagodził ostre uderzenia stalinizmu w polski Kościół. Czynił wszystko, by go ochronić.

W *Zapiskach więziennych* Prymas Wyszyński wyznaje, że od pierwszych tygodni sprawowania funkcji prymasa zaczął oswajać księży biskupów z zarysem swego programu. „Pragnąłem doprowadzić za wszelką cenę do stworzenia stałego ciała porozumiewawczego między Episkopatem a Rządem, które później powstało w postaci Komisji Mieszanej” (powstała w sierpniu 1949 r.)¹. Tłumaczy też powody swego stanowiska: „Byłem od początku i jestem nadal tego zdania, że Polska, a z nią i Kościół święty, zbyt wiele utraciła krwi w czasie okupacji hitlerowskiej, by mogła sobie obecnie pozwolić na dalszy jej upływ”. Ksiądz Prymas był świadomy, że Rząd polski popełnił wiele rażących błędów: przesadnie pomniejszał osiągnięcia gospodarcze Polski przedwojennej a wychwalał osiągnięcia sowieckie, narzucał wzorce radzieckie, doprowadził do represyjnych

¹ S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, Warszawa – Ząbki 2001, s. 19.

procesów, likwidacji partii i wolnych związków zawodowych. „A błędy mnożono dalej; doszły błędy na odcinku życia religijno-moralnego, zerwanie Konkordatu, ataki na Stolicę świętą, schlebianie wolności obyczajowej młodzieży, ugodzenie w Kościół – co musiało razić Naród, który nigdy walki z religią nie prowadził”². Wszystkie te motywy, wyłożone na Konferencji Episkopatu w Krakowie w marcu 1950 r., doprowadziły księży biskupów do postanowienia, by dążyć do zawarcia porozumienia. 14 IV 1950 r. podpisane zostało pierwsze w dziejach porozumienie między komunistycznym państwem a Kościołem. Strona kościelna uzyskała m.in. zgodę na nauczanie religii w szkołach, duszpasterstwo w wojsku, szpitalach, więzieniach, gwarancję działalności Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz stowarzyszeń katolickich. Kościół zobowiązał się do nauczania wiernych poszanowania władzy państwowej i prawa, poparcia dla odbudowy kraju, potępił „bandy podziemia”³.

Powstał w ten sposób akt prawno-polityczny, na który Kościół mógł się powołać, gdy prawo było drastycznie łamane: „Porozumienie, podpisane 14 IV 1950 r., stało się odtąd argumentem w ręku Episkopatu w walce o prawo Kościoła. Był to argument jedyny, gdyż Rząd nie liczył się już z Konstytucją, zerwał Konkordat, nie uznawał Kodeksu Prawa Kanonicznego”⁴.

Zauważmy, że od czasu zerwania, zaraz po wojnie, konkordatu z Watykanem, nie było w kraju żadnej formalno-prawnej podstawy obrony. Dawało je właśnie zawarte porozumienie. Kardynał wiedział, że będzie ono łamane. Jednakże pragnął mieć formalne podstawy obrony. Innych gwarancji wobec systemu stalinowskiego uzyskać nie było można. Zresztą nie miał ich żaden naród pozostający w komunistycznej strefie wpływów.

Podpisane porozumienie przyjęte zostało na Zachodzie z zaskoczeniem, niedowierzaniem, a nawet krytyką. W Watykanie mons. Tardini na wieść o podpisaniu porozumienia początkowo był „przejęty bólem”. Ojciec Święty Pius XII miał je jednak później w pełni zaakceptować⁵. Bynajmniej nie zahamowało ono przesładowań Kościoła.

Już w trzy miesiące od podpisania Porozumienia, w czerwcu 1950 r. rozpoczęły się napastliwe ataki na Kościół w środkach masowego przekazu. W prasie partyjnej mnożyły się antykościelne wypowiedzi, w których prym wiódł 26-letni wówczas marksista, Leszek Kołakowski⁶. Biskupów oskarżono o przeciwdziałanie światowemu pokojowi. 12 IX 1950 r., a więc w pięć miesięcy po podpisaniu Porozumienia, Episkopat wystosował list do Bieruta, w którym ubolewał nad

² Tamże, s. 25.

³ Por. J. Borowiec, H. Niemiec, *Dzieje Polski w datach*, Warszawa 2005, s. 424.

⁴ S. Wyszyński, *Zapiski więzienne...*, s. 25.

⁵ Por. A. Micewski, *Stefan Kardynał Wyszyński (1901-1981)*, Warszawa 2000, s. 67.

⁶ Por. P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, t. I: *Losy więzienne*, Warszawa 1999, s. 48.

gwałceniem Konstytucji i niedotrzymywaniem zobowiązań zapisanych w Porozumieniu⁷.

20 I 1951 r. aresztowano biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka pod zarzutem rzekomej faszystacji kraju w czasie wojny, wspierania pogromu kieleckiego w lipcu 1946 r. oraz współpracy z wywiadem USA⁸. Potem drastyczne szykany spadły na Kościół lawinowo: odsunięcie od sprawowanych funkcji administratorów apostołskich na Ziemiach Zachodnich (28 I 1951), usuwanie religii ze szkoły, próby dywersji wśród duchowieństwa, bezwzględne niszczenie prasy katolickiej, ingerencja w wewnętrzne sprawy Kościoła. W połowie 1952 r. w więzieniach komunistycznych przebywało już około tysiąca księży katolickich, a także siostry zakonne⁹. W 1952 r. nastąpiła likwidacja niższych seminariów duchownych i nowicjatów zakonnych. Na początku 1953 r. odmówiono Księdzu Prymasowi paszportu, uniemożliwiając wyjazd do Rzymu, gdzie 12 stycznia miał otrzymać godność kardynalską¹⁰. Od 21 do 27 I 1953 r. przed Wojskowym Sądem w Krakowie odbył się słynny proces księży z kurii krakowskiej. 9 II 1953 r. Rada Państwa uchwaliła dekret o „obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych”, według którego Rząd miał decydować o wszystkich nominacjach i odwołaniach księży. Wroga postawa komunistycznych władz wobec Kościoła osiągnęła apogeum.

Reakcja Księdza Prymasa była zdecydowana. Podczas zebrania Episkopatu 8 V 1953 r. biskupi przyjmują Memoriał, skierowany do prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta i podpisany przez Prymasa Polski. On też był jego autorem. Jest to chyba najbardziej przejmujący dokument, wydany po drugiej wojnie światowej przez biskupów polskich¹¹. Do historii przeszły dramatyczne słowa *Non possumus*, którymi Ksiądz Prymas i biskupi wyrażali przekonanie, że dłużej nie mogą milczeć, nie mogą znosić bez protestu ciągłych ograniczeń i walki z Kościołem. W Memoriale biskupi stwierdzali: „gdyby postawiono nas wobec alternatywy: albo poddanie jurysdykcji kościelnej jako narzędzia władzy świeckiej albo osobista ofiara, wahać się nie będziemy. Pójdziemy za głosem apostołskiego naszego powołania i kapłańskiego sumienia, idąc z wewnętrznym pokojem i świadomością, że do prześladowania nie daliśmy powodu, że cierpienie staje się naszym udziałem nie za co innego, lecz tylko za sprawą Chrystusa i Chrystusowego Kościoła. Rzeczy Bożych na ołtarzach Cezara składać nam nie wolno. *Non possumus!*”¹². Natomiast 4 VI 1953 r., podczas procesji Bożego Ciała w Warszawie, Ksiądz

⁷ Tamże, s. 15.

⁸ Por. J. Żaryn, *Kościół w PRL*, Warszawa 2004, s. 32.

⁹ Tamże, s. 31.

¹⁰ Por. J. Geresz, *Podlaski Mocarz*, b.m.w. 2001, s. 11.

¹¹ Por. A. Micewski, *Stefan Kardynał Wyszyński...*, s. 114.

¹² P. Raina, *Kardynał Wyszyński...*, t. II, s. 75.

Prymas Wyszyński stwierdził: „Należy oddać co jest Cezara Cezarowi, a co Bożego – Bogu. A gdy Cezar siada na ołtarzu, to mówimy krótko: nie wolno!”¹³.

25 IX 1953 r. w późnych godzinach wieczornych (po 22⁰⁰) Ksiądz Prymas zostaje uprowadzony z siedziby na ul. Miodowej przez pracowników służby bezpieczeństwa. Rozpoczyna się trzyletni okres uwięzienia. Wkrótce aresztowano także biskupów: Stanisława Adamskiego, Antoniego Baraniaka, Herberta Bednorza, Juliusza Bieńka i Lucjana Biernackiego¹⁴. Dzieje się to w kilka miesięcy po śmierci Stalina. Umarł wódz, ale spadkobiercy trwali, nie myśląc odstąpić od systemu.

Podpisanie porozumienia było aktem odwagi ze strony Księdza Prymasa Wyszyńskiego i Episkopatu Polski. Nie chciał konfrontacji z komunistycznymi władzami. Ustępował tak długo, jak było to możliwe. Narażał się na niezrozumienie i zarzuty ze strony wielu katolików w Polsce i zagranicą. Mógł obawiać się utraty zaufania ze strony papieża i Watykanu. Dla dobra Kościoła i Polski podjął ryzyko zawarcia ugody z komunistami. Aresztowanie można uważać za przegraną Prymasa Tysiąclecia, fiasko zawartego porozumienia. A jednak przyczyniło się ono do wzrostu jego autorytetu.

2. ORĘDZIE BISKUPÓW POLSKICH DO BISKUPÓW NIEMIECKICH

Po wyjściu z więzienia Ksiądz Prymas Wyszyński staje się znakiem jedności wszystkich Polaków. Nawet wrogowie muszą się z nim liczyć. Niejednokrotnie proszą go o interwencję, gdy ich dialog z narodem przerywa się, a sytuacja w kraju grozi wybuchem.

W czasie odwilży październikowej 1956 r. Władysław Gomułka, ateista i antyklerykał, poszedł na kompromis z Kościołem. „Kościół, kierowany przez jedną z najwybitniejszych postaci w nowszych dziejach Polski, Prymasa Stefana Wyszyńskiego, wyszedł naprzeciw tym oczekiwaniom. Już pierwsze publiczne wystąpienia, uwolnionego 26 X 1956 r. Prymasa miały koncyliacyjny charakter, choć lista rewindykacji została w nich przedstawiona bez niedomówień”¹⁵. Niestety bardzo szybko władze komunistyczne powróciły do polityki represji. Drażniono ograniczono budownictwo sakralne, nakładano na proboszczów podatki, wprowadzono nadzór nad seminariami duchownymi, cofnięto odroczenia służby wojskowej dla alumnów seminariów, zakonnikom zabroniono pracy w szpitalach i przedszkolach. Prowadzono uporczywą propagandę antykościelną. Szczyt hi-

¹³ Cytuję na podstawie: W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1945-1980*, Warszawa 2003, s. 269

¹⁴ Tamże, s. 271.

¹⁵ A. Paczkowski, *1939-1989*, w: *Polska na przestrzeni wieków*, red. J. Tazbir, Warszawa 1995, s.701n.

sterii nastąpił po wystosowaniu przez Episkopat Polski 18 XI 1965 r. *Oreǳia biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusowym urzędzie pasterskim*. Znalazły się w nim słynne słowa „udzielamy przebaczenia i prosimy o przebaczenie”. Rozpętała się burza propagandowa, będąca wstępem do uroczystości milejnych.

Przyjęła się opinia, że *Oreǳie biskupów polskich...* rozpoczęło dialog pomiędzy polskim i niemieckim Kościołem katolickim. W rzeczywistości było ono poprzedzone kontaktami pomiędzy kardynałem Wyszyńskim a kardynałem Juliušem Döpfnerem, przewodniczącym Konferencji Episkopatu Niemiec. Pierwsze spotkanie nastąpiło z inicjatywy kardynała Döpfnera. Jesienią 1957 r., gdy był jeszcze arcybiskupem Berlina, podczas pobytu w Rzymie starał się o nawiązanie kontaktu z Prymasem Polski. Spotkał kardynała Wyszyńskiego w bazylice tytularnej Prymasa na Zatybrzu, pogrążonego w modlitwie przy epitafium kardynała Stanisława Hozjusza. Po tym pierwszym spotkaniu nastąpiły później następne¹⁶. W roku 1958 biskup Döpfner znowu spotkał się w Rzymie z Księdzem Prymasem przekazując mu oświadczenie: „Czynnikom miarodajnym w Niemczech Zachodnich bardzo zależy na tym, aby Prymas Polski to wiedział. Otóż rząd w Bonn uważa, że nie jest jego problemem rewizja granic, tylko inne ułożenie na przyszłość stosunku Niemiec i Polski”¹⁷.

Podczas kolejnych wizyt w Rzymie Ksiąǳ Prymas Wyszyński sondował stanowisko Stolicy Apostolskiej i doszedł do przekonania, że Watykan nie zdecyduje się na ostateczne rozwiązanie sprawy polskich Ziem Zachodnich bez zawarcia układu polsko-niemieckiego. Wynikało to z formalistycznego podejścia Stolicy Apostolskiej, jak i z silnych wpływów Episkopatu RFN w Watykanie. Biskupi niemieccy w większości nie byli skłonni uznać rozstrzygnięć w Poczdamie za ostateczne. Zmiana postawy strony niemieckiej i osiągnięcie porozumienia polsko-niemieckiego byłyby wielkim sukcesem polskiego Kościoła¹⁸.

Na spotkaniu z ziomkostwem 10 VII 1960 r. kanclerz Konrad Adenauer obiecywał Niemcom powrót na ojczyste ziemie pod warunkiem, że RFN stanie się silnym i wiernym sojusznikiem Paktu Atlantyckiego. Toteż za akt odwagi trzeba uznać kazanie kardynała Döpfnera z 16 października 1960 r. w kościele św. Edwarda w Berlinie, w którym mówił o krzywdach wyrządzonych przez Niemców narodowi polskiemu, zwłaszcza po 1933 r. „Biada narodowi niemieckiemu, jeżeli zamykać będzie oczy na przyczyny tego nieszczęścia; jeżeli zapomniałby, że mamy za tę niesprawiedliwość odpokutować”. Ale i druga strona – powiedział

¹⁶ P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, t. VI: *Oreǳie Biskupów a Reakcja Władz*, Warszawa 1995, s. 5n.

¹⁷ Kard. Stefan Wyszyński, *Omówienie najważniejszych dokumentów soborowych*, Warszawa 14 II 1966 [mps], s. 23. Cyt. za: P. Raina, *Kardynał Wyszyński...*, s. 6.

¹⁸ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989)*, Kraków 2003, s. 217.

kardynała Döpfner – wyrzuciła po 1945 r. krzywdę, kiedy to Niemcy zostali wypędzeni z ziem, które były ich ojczyzną od wielu stuleci. Stwierdził też, że dla przyszłości wspólnota narodów i państw jest ważniejsza od problemu granic¹⁹. Kazanie niemieckiego kardynała było doniosłym krokiem na drodze do zbliżenia obydwu narodów.

Częściej spotykali się obydwaj kardynałowie po powołaniu ich przez papieża Jana XXIII na członków Komisji Przedprzygotowawczej Soboru Watykańskiego II. Pierwsze spotkanie miało miejsce 25 II 1962 r. Ksiądz Prymas zaprosił kardynała Döpfnera 25 II 1962 r. na kolację do Instytutu Polskiego w Rzymie. Następne spotkanie miało miejsce 29 XI 1962 r., również w Instytucie Polskim w Rzymie. Podczas drugiej sesji Soboru Watykańskiego II (IX–XII 1963 r.) biskupi polscy i niemieccy wspólnie wystąpili o beatyfikację ojca Maksymiliana Kolbe.

W 1965 r. Kościół Polski uroczystie obchodził 20-lecie obecności na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Główna ceremonia, wraz z towarzyszącą jej sesją naukową, odbyła się we Wrocławiu 1 IX 1965 r. Jej celem było przypomnienie faktu, że około 1000 r. ziemie te należały do polskiej prowincji kościelnej w Gnieźnie. Uroczystości te oceniane były z dystansem przez komunistyczne władze polskie, wstrzymano druk „Naszej Przeszłości” poświęconej obchodom. Niezadowolenie dało się odczuć także ze strony prasy i biskupów niemieckich²⁰.

Jesienią 1965 r. Kościół ewangelicki w RFN sformułował „memorandum z Tübingen”, w którym apelował do rządu zachodnioniemieckiego o uznanie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Idea ta zyskiwała powoli zwolenników, zwłaszcza w kręgach socjaldemokratycznych, ale popierali ją także niektórzy biskupi katolicy²¹.

Biskup Ignacy Jeż – uczestnik pierwszej sesji Soboru Watykańskiego II – w wystąpieniu podczas konferencji zatytułowanej *Kardynał Stefan Wyszyński. Prymas Tysiąclecia – Mąż Stanu 1901–1981–2001*, zorganizowanej w Sali Kolumnowej Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 10 V 2001 r., podkreślił, że cztery sesje Soboru wytworzyły ducha szczególnego braterstwa wśród uczestników tego wydarzenia; mówiło się o duchu Soboru, o specyficznym klimacie jedności. Termin zakończenia Soboru graniczył z terminem rozpoczęcia uroczystości milenijnych w Polsce. „Z tego soborowego ducha braterstwa zrodziła się myśl zaproszenia na te uroczystości przedstawicieli wszystkich konferencji episkopatów świata. Tak, i tylko tak, trzeba patrzeć na fakt wystosowania 56 zaproszeń do biskupów całego świata,

¹⁹ Por. P. Raina, *Kardynał Wyszyński...*, t. VI, s. 6n. Zob. J. Döpfner, *Polen und Deutschland*, Petrusblatt 43(1960), s. 1-2.

²⁰ Por. J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989)*, Warszawa 2003, s. 234.

²¹ Por. W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1945-1980...*, s. 501.

biskupów, z którymi siedziało się razem w jednej auli soborowej, z którymi dyskutowało się na rozmaite tematy, piło kawę czy spożywało posiłki²².

Pod koniec obrad Soboru biskupi polscy skierowali listy do 56 Episkopatów świata z zawiadomieniem o obchodach Millenium Chrztu Polski i prośbą o modlitwę. W dniu 18 XI 1965 r. do biskupów niemieckich skierowane zostało *Orędzie biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusowym urzędzie pasterskim*. Jego autorem był arcybiskup wrocławski Bolesław Kominek, dobrze znający język niemiecki. J. Żaryn podaje, że za zgodą prymasa Wyszyńskiego wspierany był on przez biskupa Jerzego Strobę i biskupa Kazimierza Kowalskiego²³, natomiast według A. Dudka w ostatecznych pracach redakcyjnych uczestniczyli kardynał Wyszyński oraz arcybiskup Wojtyła i biskup Kazimierz Kowalski²⁴.

Treść orędzia konsultowano z biskupami niemieckimi. W rozmowach na ten temat obok kardynałów Wyszyńskiego i Döpfnera uczestniczyli ze strony polskiej arcybiskup Bolesław Kominek i biskup Jerzy Stroba, a ze strony niemieckiej biskupi Otto Spödlbeck i biskup Franz Hengsbach²⁵.

Treść *Orędzia* zdominowana została przez historyczną analizę stosunków polsko-niemieckich. Przypomniano chlubne karty z dziejów stosunków między obydwojma narodami (chrystianizacja Europy środkowej w X–XII w., postać św. Jadwigi Śląskiej), a następnie krzywdy wyrządzone narodowi polskiemu przez Niemców (szczególnie w czasie drugiej wojny światowej). Przyznano, że narodowi niemieckiemu też działa się w przeszłości krzywda podczas przymusowych wysiedleń („stało się to na międzyaliancki rozkaz zwycięskich mocarstw”). W zakończeniu biskupi napisali „W tym najbardziej chrześcijańskim, ale i bardzo ludzkim duchu, wyciągamy do Was, siedzących tu na ławach kończącego się Soboru, nasze ręce oraz udzielamy wybaczenia i prosimy o nie²⁶”.

Biskupi polscy nie powiadomili oficjalnie władz polskich o planowanym wystąpieniu, co dzisiaj można oceniać jako błąd²⁷. Arcybiskup Kominek przekazał wprawdzie poprzez swego sekretarza, ks. Zygmunta Seremaka, tekst *Orędzia* korespondentowi „Trybuny Ludu” w Rzymie Ignacemu Krasickiemu i otrzymał od niego zapewnienie, że rząd PRL nie zgłasza zastrzeżeń, ale istnieje przypuszczenie, że Krasicki przekazał projekt listu jako pochodzący ze źródeł

²² I. Jeż, *List biskupów polskich do biskupów niemieckich przesłaniem dla Europy jutra*, w: *Kardynał Stefan Wyszyński Prymas Tysiąclecia – Mąż Stanu 1901–1981–2001*, red. H. Jerzmański, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2001, s. 68.

²³ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce...*, s. 237. Według W. Roszkowskiego, *Najnowsza historia Polski 1945–1980...*, s. 502, pismo zostało zredagowane, w porozumieniu z prymasem, przez grono biskupów, któremu przewodzili abp Wojtyła, abp Kominek i bp Jerzy Stroba.

²⁴ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 218.

²⁵ Por. P. Raina, *Kardynał Wyszyński...*, s. 11.

²⁶ Tamże..., s. 28.

²⁷ Por. A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 218.

agenturalnych²⁸. W. Roszkowski podaje, że Krasicki przekazał *Oreǳie* nie kierownictwu partyjno-rządowemu, lecz jednemu z ugrupowań partyjnych tzw. partyzantom, którzy chcieli osłabić pozycję Gomułki przez sprowokowanie starcia z kardynałem Wyszyńskim²⁹. Konsultowanie treści listu z biskupami niemieckimi można uznać za normalną procedurę, ale błędem było zaniechanie sondażu, jaka będzie odpowiedź biskupów niemieckich³⁰.

W dniu 5 XII 1965 r. ukazało się *Pozdrowienie biskupów niemieckich dla polskich braci w biskupim posłannictwie i odpowiedź na list z dnia 18 listopada 1965 roku*. Zawierało ono podziękowanie oraz uznanie winy narodu niemieckiego i prośbę o przebaczenie, ale nie było w nim jednoznacznej deklaracji na temat granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Niektóre zaś sformułowania, np. „o prawie do rodzinnych stron” i nadziei na przezwycięzenie skutków wojny „w rozwiązaniu wszechstronnie zadowalającym i sprawiedliwym” odebrane zostały przez polską opinię publiczną negatywnie³¹.

Biskupi polscy już 7 XII 1965 r. odpowiedzieli komunikatem na list biskupów niemieckich. Stwierdzali m.in.: „W pewnych sprawach dotyczących historii obu narodów i oceny pewnych faktów historycznych istnieje jeszcze niecałkowita zgodność między interpretacją polską a niemiecką. Celem dalszego zbliżenia i wzajemnego zrozumienia historycznych rozbieżności polscy biskupi postanowili przesłać swoim braciom w Niemczech niemieckie tłumaczenie historii Polski pióra Oskara Haleckiego. Jeśli idzie o wysiedleńców oraz «prawo do ojczyzny», biskupi polscy starają się zrozumieć interpretację biskupów niemieckich, która jest analogiczna do interpretacji zawartej w niedawnym memorandum protestantów niemieckich. Jak dotąd – istnieją pewne rozbieżności między interpretacją polską oraz próbami interpretowania ze strony niemieckiej – katolickiej i protestanckiej”³². Słowa te są świadectwem rozczarowania biskupów polskich odpowiedzią biskupów niemieckich.

Po opublikowaniu listu biskupów niemieckich rozpoczęła się propagandowa nagonka w mediach polskich. 10 XII 1965 r. ukazały się pierwsze artykuły w „Życiu Warszawy” i „Słowie Powszechnym”, a 12 XII w „Trybunie Ludu”. Za tymi dziennikami ruszyły do ataku wszystkie inne środki masowego przekazu: prasa, radio i telewizja. Była to zmasowana, bardzo intensywna ofensywa. W ciągu kilku miesięcy wydrukowano wiele broszur i książek zawierających przedruki z prasy lub nowe opracowania. Żadna inna kampania propagandowa przeciwko Episko-

²⁸ Por. P. Madajczyk, „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie...”, *Więź* 9(1990), nr 9, s. 119.

²⁹ W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1945-1980...*, s. 502.

³⁰ Por. A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 218.

³¹ Por. tamże, s. 220; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989)...*, 238n.

³² Tekst cytowany w pracy A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 220n, za: J. Wnuk, *Finale soboru i Episkopat Polski*, Warszawa 1966, s. 198.

patowi w czasach PRL nie była tak gwałtowna i histeryczna jak właśnie ta. Nie ograniczała się ona do środków masowego przekazu. W zakładach pracy i różnych instytucjach organizowano wiece i masówki, na których uchwalano rezolucje domagające się ukarania autorów *Oreędzia*.

Oreędzie i personalnie Prymasa Wyszyńskiego atakował publicznie sam I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka. Po raz pierwszy miało to miejsce 14 I 1966 r. na posiedzeniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. W obronie *Oreędzia* wystąpił Jerzy Turowicz, redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego”. W polemicznym, nieplanowanym wcześniej wystąpieniu, Gomułka bardzo ostro skrytykował zwłaszcza grudniowy komunikat Episkopatu. Zarzucił biskupom polskim, że zamiast potępić rewizjonistyczny list biskupów niemieckich, ocenili go pozytywnie. Z gwałtowną krytyką spotkała się także książka Oskara Haleckiego *Historia Polski*, której autor uznany został przez Gomułkę za historyka o „orientacji reakcyjno-klerykalnej”.

Propagandowa nagonka była szczegółowo przygotowana przez Biuro Polityczne KC PZPR. W pierwszych dniach grudnia 1965 r. w Wydziale Administracyjnym KC PZPR opracowano *Uwagi i propozycje w związku z listem biskupów polskich skierowanym do biskupów niemieckich*. Zawarto w nich plan wielkiej kampanii propagandowej. Szczególnie dokładne instrukcje sporządzono dla zaplanowanych rozmów, jakie z biskupami miały być przeprowadzone w Prezydiach Wojewódzkich Rad Narodowych, a z kapłanami w Prezydiach Powiatowych Rad Narodowych.

Za granicą z krytyką *Oreędzia*, obok prasy niemieckiej, szczególnie związanej z ziomkostwami, wystąpiła prasa komunistyczna, np. włoska „Unita”.

Najważniejsze zarzuty powtarzane wielokrotnie podczas nagonki można sprowadzić do kilku: „1. List wystosowano bez przeprowadzenia wcześniejszych konsultacji z rządem PRL; 2. *Oreędzie* stanowiło próbę ingerencji w polską politykę zagraniczną, która jest wyłączną domeną władz państwowych; 3. Jego tekst był konsultowany z biskupami niemieckimi, od których przyjęto też pomoc materialną; 4. Przedstawiono w nim fałszywy obraz dziejów stosunków polsko-niemieckich, a następnie przesłano biskupom niemieckim dzieje Polski pióra «reakcyjnego» historyka Oskara Haleckiego; 5. Stwierdzono, że Polska nie znalazła się w gronie zwycięzców II wojny światowej; 6. Przesiedlenie ludności niemieckiej z Ziem Zachodnich uznano za «gorzki owoc» wojny, a nie za akt sprawiedliwości dziejowej; 7. Bezprawnie udzielono przebaczenia w imieniu narodu polskiego»³³.

Na konferencji Episkopatu odbywającej się w dniach 15–16 XII 1965 r. biskupi postanowili wydać komunikat dotyczący *Oreędzia*. Jest on datowany 15 XII 1965 r., a ogłoszony dwa dni później. Komunikat oceniany jest obecnie jako chęć tłumaczenia się i częściowe wycofanie się z treści *Oreędzia*: „Zamiast bowiem

³³ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 222.

obrony idei pojednania z Niemcami w komunikacie znalazło się zapewnienie, że polscy biskupi nigdy nie kwestionowali polskiej granicy zachodniej. Znamienne też było odżegnywanie się od politycznego aspektu *Oreǳia*, choć jego istnienie było sprawą oczywistą, a dowodem – fala publikacji i dyskusji poświęconych temu tematowi w RFN³⁴.

Nagonka władz komunistycznych na autorów *Oreǳia*, szczególnie na Kardynała Wyszyńskiego, tym razem odniosła sukces. Polskie społeczeństwo dobrze pamiętało jeszcze koszmar okupacji niemieckiej. Straszono było przez środki masowego przekazu zagrożeniem ze strony odwetowców z RFN. Zwrócenie się do Niemców z prośbą o przebaczenie było posunięciem „pod prąd” powszechnych odczuć. Wywarło fatalne wrażenie na milionach Polaków.

W meldunkach nadesłanych w grudniu 1965 r. przez wojewódzkie wydziały do spraw wyznań do centrali w Warszawie mowa jest o powszechnym oburzeniu. Np. w Łodzi „niektórzy księǳa oświadczają, że nie będą mogli ze wstydu pokazać się swoim parafianom, nie są w stanie dać żadnych argumentów”³⁵. Nikt nie przeprowadził badań, jaki procent społeczeństwa potępiał *Oreǳie*. Z pewnością był o wiele wyższy od poparcia wcześniejszych antykościelnych akcji propagandowych. Jednak w informacjach kierowanych do Urzędu do Spraw Wyznań znalazły się także wiadomości o poparciu udzielanym biskupom przez wiernych³⁶. W następnych miesiącach to poparcie będzie rosło: „Treść *Oreǳia* na moment oddaliła wiernych od pryncypialnego prymasa – *interrex*a, za to represje zastosowane wobec kardynała – ponownie ich do niego zbliżyły”³⁷.

Szczególnie na początku *Oreǳie* źle zostało przyjęte przez dużą część duchowieństwa. 27 XII 1965 r. rozpoczęła się akcja wzywania księǳy na rozmowy do prezydiów powiatowych rad narodowych. W pierwszej fazie rozmów przeciwko *Oreǳiu* miało się wypowiedzieć 58% wezwanych proboszczów, a stanąć w jego obronie tylko 18%³⁸. Do 5 II 1966 r. przeprowadzono 4560 rozmów z proboszczami i administratorami parafii. Większość rozmówców zajęła krytyczne stanowisko wobec *Oreǳia* (53%), część kapłanów solidaryzowała się z biskupami (22%), a pozostali unikali jasnych odpowiedzi. Zlustrowano też w dniach od 13 do 22 XIII 1965 r. i od 7 do 15 XII 1966 r. generałów i prowincjałów męskich zgromadzeń zakonnych. Tylko zwierzchnicy księǳy zmartwychwstańców oraz mariańców bronili linii Prymasa Wyszyńskiego. Większość dystansowała się od Prymasa w obawie przed represjami³⁹.

³⁴ Tamże, s. 224n.

³⁵ Tamże, s. 223.

³⁶ Tamże, s. 223n.

³⁷ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989)*..., s. 240.

³⁸ Por. A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce*..., s. 227.

³⁹ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989)*..., s. 244.

Podobno główny autor *Oreędzia*, arcybiskup Kominek w pierwszych dniach nagonki był przerażony. Przebywając w początkach stycznia 1966 r. w Austrii, usiłował namówić kard. Döpfnera do wspólnego wystąpienia w telewizji. Ostatecznie sam udzielił wywiadu telewizji zachodnioniemieckiej. A. Dudek podaje, że arcybiskup Karol Wojtyła na konferencji prasowej 22 XII 1966 r. tłumaczył, że „nie był współautorem tekstu do biskupów niemieckich, był natomiast autorem listu do biskupów francuskich”⁴⁰. W. Roszkowski stwierdza, że wobec propagandy jakoby arcybiskup Wojtyła odciął się od *Oreędzia*, a w kazaniu w Krakowie „podtrzymał w pełni ideę oreędzia”⁴¹.

Na rozmowy wzywano także biskupów. Rozmowy przeprowadzali przewodniczący wojewódzkich rad narodowych lub kierownicy wojewódzkich urzędów wyznań. Rozmowy przeprowadzono w dniach 27 I – 5 II 1966 r. z 51 biskupami. Zdecydowana większość biskupów wystąpiła w obronie *Oreędzia* (46). Zajęli stanowisko podobne do wyrażonego 1 II 1966 r. przez arcybiskupa Karola Wojtyłę: „Uważam, że *Oreędzie* jest wielkim dziełem przynoszącym sukces w stosunkach polsko-niemieckich”⁴². Tylko pięciu biskupów nie podjęło obrony *Oreędzia* a dwóch zdystansowało się od inicjatywy kierownictwa Episkopatu⁴³.

Najwytrwalej i najzarliwiej bronił *Oreędzia* Prymas Wyszyński. Nie mógł się posłużyć środkami społecznego przekazu. Pozostawała jedynie ambona. W kilku kazaniach wygłoszonych w grudniu 1965 r. i styczniu 1966 r. odpierał zarzuty, wykazywał religijny charakter *Oreędzia*. Argumentował, że biskupi są wolnymi obywatelami i mogą pisać listy bez powiadamiania władz państwowych. Zwracał uwagę na to, że kampania wokół *Oreędzia* szkodzi polskiej racji stanu.

W ramach represji pismem szefa Urzędu Rady Ministrów Janusza Wieczorka z dnia 7 I 1966 r. odmówiono Księdzu Prymasowi wydania paszportu w związku z planowanym wyjazdem do Rzymu. Nie było innych represji, poza straszliwą nagonką propagandy i wzywaniem biskupów i kapłanów na rozmowy. W następnych miesiącach kampania propagandy skierowana była przede wszystkim przeciwko osobie Prymasa Polski. Gomułka nie chciał jednak doprowadzić do ponownego aresztowania Kardynała Wyszyńskiego.

Biskupi zebrani na konferencji w dniu 10 II 1966 r. wystosowali list pasterski *O listach biskupów do Episkopatów na temat Millenium*. Zaprotestowali w nim przeciwko oskarżeniom o zdradę w sprawie granic zachodnich. Wyjaśnili, że przebaczyli „jako przedstawiciele społeczności katolickiej w Narodzie polskim” tylko tym, „którzy winę swoją rozumieją i mają dobrą wolę pokojowego współżycia z nami; którzy rozumieją, że ziemię, jakie posiadamy i w trudzie zagospodarowujemy,

⁴⁰ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 225n.

⁴¹ W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1945-1980...*, s. 504.

⁴² A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 231.

⁴³ Tamże.

są nie tylko z dawną naszą ojcowizną piastowską, ale są też koniecznością dla naszej egzystencji⁷⁴⁴.

Wobec nagonki na Kardynała Wyszyńskiego, tym razem biskupi polscy solidarnie wystąpili w obronie Księdza Prymasa. Na 92 Konferencji Plenarnej (23 III 1966 r.) skierowali na ręce kardynała pismo, dające „wyraz braterskiej solidarności z X. Prymasem, z Jego postawą pasterską i zaprotestowali przeciwko atakom prasowym niesprawiedliwie krzywdzącym osobę X. Kardynała Prymasa”⁷⁴⁵.

17 III 1966 r. w „Trybunie Ludu” ukazał się redakcyjny artykuł pt. *Nowa wykładnia*. Był to komentarz do lutowego listu biskupów polskich. A. Dudek w ten sposób ocenia ten artykuł: „Uznawano w nim wyjaśnienia biskupów za przejaw tłumaczenia się ze sprawy *Orędzia* oraz «za wyraźną próbę zasypania choć w części tej przepaści, jaka wytworzyła się między stanowiskiem hierarchii kościelnej a poglądami olbrzymiej większości Polaków na kwestię niemiecką». «Trybuna Ludu, oceniając wystąpienie Episkopatu jako niekonsekwentną i pełną niedomówień próbę wybrnięcia z trudnej sytuacji», równocześnie nie formułowała żadnych oskarżeń i posługiwała się wyjątkowo łagodnymi sformułowaniami utrzymanymi w konwencji pouczenia «niedoświadczonych» biskupów. Artykuł był wyraźnym sygnałem zakończenia antyorełdziowej kampanii, co było zaskoczeniem dla sporej części funkcjonariuszy partyjnych i państwowych”⁷⁴⁶.

Orędzie było powodem wielu rozterek polskich katolików. Na krótki czas podważyło autorytet biskupów. Wkrótce jednak zaufanie do Kościoła wracało. W 1966 r. miały miejsce obchody Tysiąclecia Chrztu Polski. Ksiądz Prymas Wyszyński i biskupi brali udział w uroczystościach odbywających się we wszystkich diecezjach polskich. Komunistyczne władze państwowe organizowały paralelne obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego. Przegrywały one jednak pod względem frekwencji z uroczystościami kościelnymi, w których brały udział dziesiątki i setki tysięcy ludzi. Na głównych uroczystościach w diecezjach z reguły przemawiał Prymas Stefan Wyszyński. Miał wtedy okazję wyjaśniania sprawy *Orędzia*. Wielokrotnie z tej okazji korzystał.

Orędzie biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusowym urzędzie pasterskim miało wielkie znaczenie moralno-etyczne. Było widocznym owocem Soboru Watykańskiego II. W dwadzieścia lat od zakończenia drugiej wojny światowej w Polsce żywa była jeszcze pamięć o cierpieniach zadanych przez Niemców, doznanych krzywdach, okrucieństwie hitlerowców. Oficjalna propaganda straszyla ludzi odwetowcami z Republiki Federalnej Niemiec, którzy nie pogodzili się

⁷⁴⁴ *Słowo biskupów polskich o listach do episkopatów na temat Milenium*. Cytuję na podstawie: A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 232.

⁷⁴⁵ Protokół z 92. Konferencji Plenarnej Episkopatu (Warszawa 23 III 1966). Cytuję na podstawie: A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce...*, s. 231.

⁷⁴⁶ Tamże, s. 232n.

z utratą ziem zachodnich i gotowi są siłą je odebrać. *Orełdzie* było próbą nawiązania dialogu między obydwojma narodami, podjętą na bazie miłości chrześcijańskiej. Kilka lat później Związek Radziecki, a za nim rząd Polski rozpoczęły pertraktacje z rządem Republiki Federalnej Niemiec, których wynikiem było uznanie granic na Odrze i Nysie. W sierpniu 1970 r. podpisano w Moskwie układ między ZSRR a RFN zobowiązujący obie strony do „nieograniczonego poszanowania integralności terytorialnej wszystkich państw w Europie w ich obecnych granicach”, w tym granicy na Odrze i Nysie, która została w tekście wymieniona. 7 XII 1970 r. kanclerz Brandt i premier Cyrankiewicz podpisali w Warszawie układ między PRL i RFN o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków. Strony stwierdzały, że linia Odra–Nysa Łużycka jest zachodnią granicą PRL i oświadczały, że nie mają żadnych roszczeń terytorialnych wobec siebie.

W pewnym momencie mogło się wydawać, że *Orełdzie do biskupów niemieckich* przyczyni się do upadku autorytetu biskupów polskich, szczególnie Księdza Prymasa Wyszyńskiego. Tak się jednak nie stało. W ocenie wybitnego historyka, prof. Wojciecha Roszkowskiego „Kościół wyszedł ze starcia zwycięsko. Wątpliwości w sprawie przebaczenia Niemcom wkrótce zanikły wśród uniesienia związanego z uroczystościami Millenium Chrztu Polski (...) Ogromna część społeczeństwa polskiego zamanifestowała przywiązanie do tradycji chrześcijańskiej, do nauki Kościoła i przywództwa duchowego Episkopatu”⁴⁷.

W latach siedemdziesiątych XX w. autorytet Księdza Prymasa Wyszyńskiego wzrastał nie tylko wśród wierzących, lecz także w całym społeczeństwie. Zmieniło się na lepsze także nastawienie nowej ekipy rządzącej z pierwszym sekretarzem PZPR, Edwardem Gierkiem. Do zmiany przyczyniły się niepokoje społeczne oraz wydarzenia w Kościele podnoszące jego prestiż, jak np. beatyfikacja o. Maksymiliana Kolbe, a następnie wybór na papieża kardynała Karola Wojtyły. Ksiądz Prymas był autorytetem dla ruchu społecznego „Solidarność”, którego przedstawiciele prosili o spotkanie i zasięgali jego rady.

Niedługo po śmierci Księdza Prymasa Wyszyńskiego, 7 VII 1981 r. Ojciec Święty Jan Paweł II napisał z polikliniki Gemelli *List do Narodu*, w którym w ten sposób scharakteryzował Prymasa Tysiąclecia: „Stał się za naszych czasów, w ciągu trzydziestolecia swego pasterzowania, autentycznym świadkiem Chrystusa wśród ludzi, stał się nauczycielem i wychowawcą w duchu całej prawdy o człowieku – ucząc zaś i pasterzując, starał się na podobieństwo Chrystusa i Jego Matki służyć ludziom i narodowi, których dobry Bóg postawił na drodze jego posłannictwa.

⁴⁷ W. Roszkowski, *Historia Polski 1914-2004*, Warszawa 2004¹⁰, s. 279n. Por. tenże, *Najnowsza historia Polski 1945-1980...*, s. 505.

Jako nieustraszony rzecznik człowieka oraz jego nienaruszalnych praw w życiu osobistym, rodzinnym, społecznym i narodowym, stał się zmarły Prymas szczególnie przykładem żywej miłości Ojczyzny i musi być policzony jako jeden z największych mężów w jego dziejach⁴⁸.

Biskup Władysław Miziołek w zakończeniu swego opracowania poświęconego Kardynałowi Wyszyńskiemu napisał: „Na trudne czasy Pan Bóg daje Kościołowi wielkich ludzi”. Nieco wcześniej stwierdził, że „Ksiądz Kardynał nie chciał być politykiem, nie stworzył też systemu teologicznego, lecz był duszpasterzem. Głosił olbrzymią ilość kazań na najrozmaitsze tematy, prowadził rekolekcje i dni skupienia, tworzył programy duszpasterskie, urządzał wielkie uroczystości, gromadzące dziesiątki i setki tysięcy wiernych⁴⁹”.

Kardynał Stefan Wyszyński był wielkim człowiekiem Kościoła, był mężem Bożym, który – jak starotestamentalni prorocy – stał na straży przestrzegania prawa Bożego. Nie pełnił funkcji politycznych i nie chciał być uważany za polityka. Jednak ówczesna sytuacja polityczna Polski i piastowana funkcja Prymasa Polski obligeowały go do zabierania głosu w sprawach życia publicznego. Jego odwaga, mądrość polityczna, trafność wyborów, wielka troska o dobro Kościoła i Ojczyzny przemawiają za tym, by uważać go nie tylko za obdarzonego charyzmatyczną intuicją Męża Bożego, lecz także za kierującego się pragmatycznym rozsądkiem Męża Stanu.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Jan Paweł II, List Ojca Świętego do Narodu Polskiego (7 VII 1981).

Orędzie biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusowym urzędzie pasterskim [Rzym, dnia 18 listopada 1965 roku], w: P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, t. 6: *Orędzie biskupów a reakcja władz*, Warszawa 1995, 19-28.

Pozdrowienie biskupów niemieckich dla polskich braci w biskupim posłannictwie i odpowiedź na list z dnia 18 listopada 1965 roku, w: P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, t. 6: *Orędzie biskupów a reakcja władz*, Warszawa 1995, 29-32.

Słowo biskupów polskich o listach do episkopatów na temat Millenium.

Protokół z 92. Konferencji Plenarnej Episkopatu (Warszawa, 23 III 1966).

Opracowania

Borowiec J., Niemiec H., *Dzieje Polski w datach*, Warszawa 2005.

⁴⁸ *List Ojca Świętego do Narodu Polskiego*, z dnia 7 lipca 1981 roku. Cyt. za: W. Miziołek, *Osobowość, życie i działalność Stefana kardynała Wyszyńskiego Prymasa Polski*, w: *Sluga Boży Stefan kardynał Wyszyński (1901-1981). Co Kościół i Polska zawdzięczają Prymasowi Tysiąclecia?*, red. S. Budzyński, I. Burchacka, A. Mazurek, Warszawa 2000, s. 36.

⁴⁹ M. Miziołek, tamże, s. 36, 38.

- Döpfner J., *Polen und Deutschland*, Petrusblatt 43(1960).
- Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989)*, Kraków 2003.
- Geresz J., *Podlaski Mocarz*, bmw., 2001.
- Jeż I., *List biskupów polskich do biskupów niemieckich przesłaniem dla Europy jutra*, w: *Kardynał Stefan Wyszyński Prymas Tysiąclecia – Mąż Stanu 1901–1981–2001*, red. H. Jerzmański, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2001.
- Madajczyk P., „*Przebaczymy i prosimy o przebaczenie...*”, *Więź* 9(1990).
- Micewski A., *Stefan Kardynał Wyszyński (1901-1981)*, Warszawa 2000.
- Miziołek W., *Osobowość, życie i działalność Stefana kardynała Wyszyńskiego Prymasa Polski*, w: *Sługa Boży Stefan kardynał Wyszyński (1901-1981). Co Kościół i Polska zawdzięczają Prymasowi Tysiąclecia?*, red. S. Budzyński, I. Burchacka, A. Mazurek, Warszawa 2000.
- Paczkowski A., 1939-1989, w: *Polska na przestrzeni wieków*, red. J. Tazbir, Warszawa 1995.
- Raina P., *Kardynał Wyszyński*, t. II: *Losy więzienne*, Warszawa 1999.
- Raina P., *Kardynał Wyszyński*, t. VI: *Orędzie Biskupów a Reakcja Władz*, Warszawa 1995.
- Roszkowski W., *Historia Polski 1914-2004*, Warszawa 2004¹⁰.
- Roszkowski W., *Najnowsza historia Polski 1945-1980*, Warszawa 2003
- Wnuk J., *Finale soboru i Episkopat Polski*, Warszawa 1966.
- Wyszyński S., *Omówienie najważniejszych dokumentów soborowych*, Warszawa 14 II 1966 [mps].
- Wyszyński S., *Zapiski więzienne*, Warszawa–Ząbki 2001.
- Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989)*, Warszawa 2003.
- Żaryn J., *Kościół w PRL*, Warszawa 2004.

STRESZCZENIE / ZUSAMMENFASSUNG

Roman Bartnicki

Polityczna mądrość Kardynała Stefana Wyszyńskiego (rozsądek Męża Stanu czy charyzmatyczna intuicja Męża Bożego?)

Kardynał Wyszyński był jedną z najważniejszych postaci polskiego Kościoła i historii powojennej polski. Wielkość jego zasług oceniono poprzez nadanie mu tytułu „Prymasa Tysiąclecia”. Czas posługi prymasowskiej kard. Wyszyńskiego to burzliwy okres zimnej wojny. Represje stalinowskie, błędy polskiego rządu, szykanowanie Kościoła katolickiego, zerwanie konkordatu – to wydarzenia, które związane zostały z więzieniem kard. Wyszyńskiego od 1953 do 1956 r. W artykule autor wiele miejsca poświęca obchodom Millenium Chrztu Polski oraz orędziu biskupów polskich do biskupów niemieckich (1965). Osoba kard. Wyszyńskiego na tle wydarzeń historycznych ukazana została jako rzecznik człowieka i jego praw w życiu osobistym,

rodzinnym, społecznym i narodowym. Odpowiedź na pytanie zawarte w tytule nie jest radykalnym opowiedzeniem się za jedną opcją, ale raczej połączeniu obu w spójną i harmonijną całość. Wyszyński był duszpasterzem, „wielkim człowiekiem na trudne czasy”.

Roman Bartnicki

Politische Weisheit Kardinals Stefan Wyszyński – Vernunft eines Staatsmannes oder Intuition eines Gottesmannes?

Kardinal Wyszyński war kein Staatsmann, er war ein Mann der Kirche. Doch im damaligen kommunistischen Polen, wo nur eine kommunistische Partei erlaubt war, wurde die katholische Kirche oft als Opposition betrachtet und Kardinal Wyszyński war ein starker Führer dieser Kirche. Seine politische Weisheit hat sich besonders in den kritischen Momenten offenbart.

Als erster Oberhirt in den kommunistischen Staaten schloss er im Jahre 1950 eine Vereinbarung mit der Regierung ab. Damit hat er sich sogar den Widerwillen des Vatikans zugezogen. Er wurde dann im Jahre 1953 durch die Sicherheitskräfte verhaftet und drei Jahre isoliert. Die durch ihn bezogene Stellung bewahrte die Kirche davor sich den Kommunisten unterordnen zu müssen.

Die wichtigste seelsorgelrische Handlung des Kardinals Wyszyński, Primas von Polen, war die Vorbereitung der katholischen Kirche auf die Feiern des Millenniums im Jahr 1966, d.h. zum Tausendjährigen Jubiläum des Christentums in Polen und dann die Feier des Millenniums in allen Diözesen. Im Jahr 1965, während des II. Vatikanischen Konzils, veröffentlichten die polnischen Bischöfe einen Brief adressiert an die deutschen Bischöfe, der den berühmten Satz enthielt: „Wir vergeben und wir bitten um Vergebung“. Dieser Brief rief heftige Kritik an den polnischen Bischöfen und besonders an Kardinal Wyszyński hervor. Auch viele Katholiken und sogar Priester hatten Zweifel. Dieser Schritt gilt heute als Meilenstein der deutsch – polnischen Annäherung. Kardinal Wyszyński hat also grosse Verdienste für die deutsch – polnische Versöhnung.

In den siebziger Jahren des XX. Jahrhunderts wurde Kardinal Wyszyński immer mehr auch von der polnischen Regierung und Parteigenossen geschätzt. Natürlich brachten ihm auch die Anhänger der „Solidarität-Bewegung“ grosses Vertrauen entgegen.